Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, wtorek, 29 maja 1945 — Nr 90

Problemy kolonialne

Dla Polski, której wybrzeże morskie wynosić będzie około 500 km², nie mogą pozostać obojętne zagadnienia kolonialne w skali ogólno-światowej. Sprawa dostępu do surowców zamorskich ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. Rozstrzygać ona będzie o sile i strukturze gospodarczej kraju.

Wypowiedzi prasy angielskiej i amerykańskiej są różnorodne i często wręcz ze sobą sprzeczne. W grę wchodzi taki ogrom spraw ekonomicznych i gospodarczych, że rozstrzygnięcie ich nie będzie ani łatwe ani szybkie.

Jak stwierdza specjalny korespondent „Izwiestji" (15. 5. br. nr 112) z San Francisco, Żukow, różnice między Stanami Zjednoczonymi a Anglią w zapatrywaniach na problemy kolonialne są głębokie i zasadnicze.

Anglia wysuwa ideę jednolitej opieki międzynarodowej nad zawisłymi i mandatowymi terytoriami, natomiast Stany Zjednoczone stoją na stanowisku dwóch typów opieki: 1) nad terytoriami, mającymi znaczenie strategiczne i 2) nad terytoriami bez specjalnego znaczenia strategicznego.

W stosunku do pierwszej grupy krajów kolonialnych, Stany Zjednoczone skłonne są żądać nadania patronującym mocarstwom specjalnych szerokich uprawnień na mocy mandatu Rady Bezpieczeństwa. Drugiej zaś grupie krajów kolonialnych bez specjalnego znaczenia strategicznego, zdaniem Stanów Zjednoczonych, należy zagwarantować pod kontrolą międzynarodową taki zarząd, któryby wykluczał możność ekonomicznej dyskryminacji innych mocarstw.

Jak widzimy, są to dwa zasadniczo odmienne sposoby podejścia do zagadnień kolonialnych w świecie anglo-saskim. W oświetleniu „Izwiestji" istota różnic pomiędzy Anglią i Ameryką jest następująca: „Stany Zjednoczone zainteresowane są, aby kraje podmandatowe były „otwarte", tj. dostępne dla towarów amerykańskich. Ameryka Północna gotowa jest uczynić wyjątek tylko w stosunku do niektórych terytoriów specjalnie ważnych z punktu widzenia strategicznego. I kraje te byłyby całkowicie kontrolowane przez mocarstwa opiekuńcze. Wielka Brytania natomiast przeciwna jest takiemu rozgraniczeniu, gdyż widocznie skłonna jest powtórzyć praktykę Ligi Narodów, według której mandat oznaczał faktycznie całkowite podporządkowanie pupila politycznej, wojskowej i ekonomicznej kontroli państwa mandatowego".

„Jak wiadomo, pisze dalej „Izwiestja", dotychczas terytoria mandatowe samowolnie urządzone były przez swych opiekunów w system kolonialny preferencji imperialnych, tworzących barierę dla handlu międzynarodowego. Rzecz oczywista, że Amerykanie nie chcą, aby powtórzył się ten stan rzeczy. Opinia publiczna w Ameryce dość ujemnie ocenia w ogóle dotychczasowy system kolonialny. Sporo głosów wypowiada się na rzecz zasadniczej rewizji problemu kolonialnego w całej jego rozciągłości".

Gruntowna rewizja zagadnień kolonialnych miałaby oczywiście swój wielki wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego krajów bezmandatowych, a więc również i Polski. Byłby to albo stosunek kontrolowany przez mocarstwa mandatowe, lub też bezpośredni. Ten drugi punkt widzenia znajduje przychylną ocenę „Izwiestji", gdzie czytamy:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że z punktu widzenia interesów efektywnej organizacji społeczeństwa, nowa organizacja międzynarodowa nie może uchylić się od wzięcia na siebie zadania współdziałania na rzecz szybszego osiągnięcia przez narody krajów zawisłych i kolonialnych całkowitej suwerenności politycznej i samodzielności ekonomicznej. Realizacja tego zadania byłaby największym wkładem na rzecz utworzenia międzynarodowego bezpieczeństwa i zabezpieczenia długiego i rzeczywiście sprawiedliwego pokoju".

Jak widzimy, stanowisko „Izwiestji" idzie jeszcze dalej niż wypowiedzi prasy amerykańskiej — i dla krajów zawisłych i podmandatowych domaga się całkowitej niepodległości politycznej i niezawisłości ekonomicznej. Uzgodnienie tych trzech punktów widzenia może nastąpić na drodze głębokiego przepracowania problemu kolonialnego nie tylko przez świat anglosaski, lecz również inne zainteresowane narody, a wśród nich i Polskę, która, mając zapewniony szeroki dostęp do morza, musi mieć również zabezpieczony jak najłatwiejszy dostęp do surowców zamorskich.

H. Barański

Ludwik Renn pochwala oddanie Polsce Prus Wschodnich i Śląska

Londyn, 28. 5. (Polpress). — Gazeta Mexico City Dispoteh" pisze: „Ludwik Renn, wybitny działacz antyhitlerowski i przewodniczący Komitetu Wolnych Niemiec w Ameryce Łacińskiej oświadczył, że Polsce powinno się dać odszkodowanie wojenne w postaci znacznej połaci terytorium niemieckiego. M. in. Renn pochwala oddanie Polsce Prus Wschodnich i Śląska, podkreślając przytem specjalne znaczenie terenów przemysłowych Gliwic i Bytomia, oraz nalega na to, aby Niemcom odebrane zostały Sudety oraz Alzacja i Lotaryngia.

Renn oświadczył, że Niemcy po oddaniu poważnych części swego terytorium i po zapłaceniu odszkodowań wojennych, będą mogły odrodzić się tylko w tym wypadku, gdy prywatny wielki przemysł zostanie wywłaszczony a możnowładcy kartelowi jak Krupp, Thyssen, Reckling, których Renn nazywa „przestępcami wojennymi", zostaną unicestwieni.

Polski węgiel dla Szwecji

Prasa szwedzka rozpisuje się szeroko na temat konieczności nawiązania stosunków z Polską i możliwości importu polskiego węgla. W Szwecji powstało już nawet Zjednoczenie Importerów, którzy u swego rządu zabiegają o nawiązanie stosunków handlowych z Warszawą. Największe dzienniki w Szwecji wskazują na ciężką sytuację węglową w Europie zachodniej, gdzie wydobycie węgla w Anglii spadło o 30%, Westfalia przestała chwilowo istnieć jako dostawca, pozostają więc jedynie możliwości importu węgla z Polski. Jeżeli chodzi o pokojowe zapotrzebowanie Szwecji na węgiel, wynosi ono 5.000.000 ton rocznie. Jest to cyfra bezwzględnie poważna i pokrycie choćby częściowe zapotrzebowania szwedzkiego stanowić będzie w naszym bilansie handlowym, a co za tym idzie, i w bilansie płatniczym — poważną pozycję. Warto zaznaczyć przy tej okazji, że dzienne wydobycie węgla w Polsce wynosić będzie w czarwcu wg. planu wydobycia 85.000 ton dziennie, a wkrótce osiągnie już także cyfrę 130.000 ton dziennego wydobycia. Wydobycie i załadunek węgla wzrastają w Polsce z każdym dniem, dzięki zdwojonej energii górnika śląskiego, który obecnie przy poprawionych warunkach wyżywienia przekracza znacznie plan rządowy. W pierwszym rzędzie zaspakajane są potrzeby transportu kolejowego, które będą stale wzrastały, tak jak podobnie zwiększają się potrzeby naszego stale rozwijającego się przemysłu, zakładów użyteczności publicznej i rynku prywatnego. Konkurencja kontynentalna na odcinku węglowym prawie nie istnieje, musimy więc być całkowicie przygotowani do tej olbrzymiej roli, jaką odegrać mamy w handlu międzynarodowym. Minister przemysłu ob. Minc na ogólno - polskim zjeździe przemysłu węglowego w Katowicach powiedział: „W czasie gdy świat długo się będzie leczył z ran wojennych, Polska pierwsza może rozpocząć wymianę towarową w skali światowej". Nie wątpimy, że w ślad za słowami ministra przemysłu, rozpocznie wkrótce biało-czerwona bandera torować drogę naszemu eksportowi węglowemu. Również i przesunięcie naszej granicy zachodniej nie tylko poważnie zwiększyło nasze bogactwo narodowe, ale pociąga za sobą również i inne niedocenione jeszcze należycie korzyści posługiwania się Odrą jako pierwszorzędną drogą wodną, która w handlu zagranicznym Polski odegrać może dużą rolę. Szwecja potrzebuje polskiego węgla, a nasz przemysł hutniczy — rudy szwedzkiej. Jednym bowiem z kapitalnych zagadnień naszego hutnictwa jest zapewnienie regularnej dostawy surowców. W tym celu przed wojną została stworzona specjalna magistrala kolejowa, łącząca Śląsk z Gdynią. Niestety, była ona już przed wojną przeciążona, a obecnie zwiększonemu zapotrzebowaniu naszego przemysłu, rozszerzonego o Śląsk Opolski, nie mogłaby podołać.

Jak już zaznaczyliśmy, wysuwa się tu kapitalne znaczenie Odry. Transport wodny uniezależni nas od transportu kolejowego i zmniejszy poważnie koszty przeładunku. (Polpress)

Pomorze Zachodnie oczekuje swych polskich gospodarzy

Brat Himmlera i siostry Hitlera — aresztowani

Londyn, 28. 5. (Polpress). — W dobie okupacji Niemiec, radio angielskie podaje wiadomości o dalszych aresztowaniach członków elity hitlerowskiej.

Aresztowany został von Grein, przewidziany na zastępcę Göringa. W ręce sojuszników wpadł również gen. von Wiginkow, dowódca wojsk niemieckich, które poddały się marszałkowi Alexandrowi.

Na terenie Austrii aresztowano administratora mienia, zagrabionego w Polsce — Gleisenberga.

2-ga armia angielska ujęła brata Himmlera, a inne władze angielskie aresztowały trzy siostry Hitlera.

Dönitz zabronił ratować tonących

Waszyngton, 28. 5. (Polpress). — Wiceprezes Komisji Marynarki Amerykańskiej oświadczył, że Dönitz ponosi odpowiedzialność za śmierć 15000 marynarzy, którzy zginęli na okrętach storpedowanych przez niemieckie łodzie podwodne.

Na rozkaz Dönitza, załogi niemieckich łodzi nie udzielały tonącym żadnej pomocy.

Czechosłowacja zwraca obce lokomotywy władzom radzieckim

Praga, 28. 5. (Polpress). Czechosłowackie Ministerstwo Komunikacji poleciło podwładnym urzędom kolejowym, by wszystkie lokomotywy radzieckie, fińskie, węgierskie, bułgarskie, włoskie i niemieckie, znajdujące się na terenie Czechosłowacji oddać do dyspozycji władz radzieckich.

Dobrze się obłowił

Nowy Jork, 28. 5. (Polpress). W Berchtesgaden i Königssee znaleziono skarby Göringa. Są to działa sztuki, zrabowane w całej Europie.

W celu przetransportowania dzieł na odpowiednie miejsce — potrzebny będzie cały pociąg.

Naczelne Dowództwo Sojusznicze podało do wiadomości, że ogółem wojska sojusznicze znalazło już 9/10 dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców — o wartości 375 milionów funtów szterlingów.

Zwalnianie jeńców wojennych

Londyn, 28. 5. (BBC). — Generał Eisenhower zarządził, by zwolniono niektóre grupy niemieckich jeńców wojennych, a mianowicie robotników rolnych, górników, urzędników kolejowych — którzy powrócą do swych zajęć. Poza tym zwolnieni są ludzie, mający ponad 50 lat.

Hitlerowska organizacja szpiegowska w Holandii

Londyn, 28. 5. (Polpress). — Brytyjskie władze wojskowe wykryły w północnej Holandii szpiegowską organizację niemiecką. Aresztowano około stu Niemców z fałszywymi dokumentami holenderskimi. Podczas rewizji znaleziono kilkanaście tajnych radiostacyj nadawczych.

Wojna z Japonią może się jeszcze przeciągnąć

Waszyngton, 28. 5. (Polpress). — Marszałek Lotnictwa amerykańskiego Marshall oświadczył, że wojna z Japonią może się dłużej przeciągnąć wbrew ogólnym przypuszczeniom. Marszałek lotnictwa zapowiedział, że w najbliższym czasie lotnictwo Sprzymierzonych zrzuci na Japonię 2½ razy więcej ton bomb, niż zostało zrzucone na Niemcy w ciągu ub. 12 miesięcy.

VIII-ma grupa lotnictwa USA., która odegrała tak wybitną rolę w bombardowaniu Niemiec, została przeniesiona do strefy Pacyfiku.

Dowódcą jej pozostaje nadal gen. Doolittle.

Nowy burmistrz Hamburga

Londyn, 28. 5. — Władze okupacyjne mianowały burmistrzem Hamburga — Rudolfa Petersena. Petersen jest demokratą i był prześladowany przez hitlerowców.

Wysokie odznaczenia w armii radzieckiej

Moskwa, 28. 5. (Polpress). Wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik — wręczył marszałkowi ZSRR Timoszence ordery Lenina i Czerwonego Standaru za długoletnią i nienaganną służbę w Armii Czerwonej, oraz order Suworowa 1-szej klasy za umiejętne wykonanie nałożonych na niego przez Dowództwo Naczelne obowiązków przy koordynacji i kooperacji II-go i III-go Frontu Białoruskiego.

Bohaterowie Związku Radzieckiego gen. Bagranin, Jeremienko, Michlik, Makarew i Tielegin — zostali odznaczeni orderami Suworowa 1-szej klasy.

Hopkins i Harriman u Marsz. Stalina

Moskwa, 28. 5. (Polpress). Dnia 26 maja br. Marszałek Stalin przyjął Harry Hopkinsa, osobistego przedstawiciela Prezydenta Trumana oraz ambasadora U. S. A. w ZSRR Harrimana. Na przyjęciu był obecny Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR — Mołotow.

Przeniesienie amerykańskiej Kwatery Głównej

Paryż, 28. 5. (Polpress). Generał Eisenhover przeniósł swą Kwaterę Główną z Reims do Frankfurtu nad Menem. Na biura Kwatery zajęto olbrzymi 7-mio piętrowy gmach, należący do niemieckiej firmy I. G. Farbenindustrie. W gmachu tym oprócz Kwatery Głównej Sprzymierzonych będzie się mieściła Komisja Kontrolna Aliantów w Rzeszy, w której gen. Eisenhover reprezentuje U. S. A.

Stettinius wrócił do San Francisco

San Francisco, 28. 5. — Po krótkim pobycie w Waszyngtonie wrócił sekretarz stanu USA — Stettinius do San Francisco. Bezpośrednio po jego powrocie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego konferencji.

Siedziba międzynarodowej organizacji pokoju

San Francisco, 28. 5. — Tymczasową siedzibą międzynarodowej organizacji pokoju będzie prawdopodobnie Londyn. Po ratyfikacji statutu tej organizacji przez narody zjednoczone zostanie ustalona stała jej siedziba.

Z konferencji narodów zjednoczonych

San Francisco, 28. 5. — Przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do porozumienia co do głównych punktów projektu statutu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Delegacja brytyjska poczyniła pewne ustępstwa na korzyść tezy radzieckiej. Projekt statutu będzie przedstawiony zgromadzeniu ogólnemu w przyszłym tygodniu.

Zmniejszenie produkcji samolotów w Ameryce

Nowy Jork, 28. 5. — Departament wojny podał do wiadomości, że w związku z zakończeniem wojny w Europie, produkcja samolotów będzie zmniejszona w tym roku o przeszło 40% — to jest o 17000 aparatów. Dotyczy to przede wszystkim aparatów myśliwskich, gdyż produkcja samolotów typu BE — 29 — to znaczy super-fortec będzie zwiększona.

Sytuacja w Syrii

Ankara, 28. 5. — Z Damaszku donoszą, że parlament syryjski uchwalił specjalne fundusze dla formowania nowych oddziałów żandarmerii.

Bałtyk oczyszcza się z min

Londyn, 28. 5. — Oczyszczanie Bałtyku i portów bałtyckich z min postępuje naprzód tak, że w krótkim czasie do portów bałtyckich zawijać będą okręty floty sprzymierzonych, co skróci drogę lądową do północnych Niemiec.

Oczyszczanie morza z min dokonują okręty niemieckie z własną załogą pod kierownictwem marynarki sprzymierzonych.

Togliatti i Nenni aresztowani

Rzym 28. 5. (Polpress). — Radio rzymskie donosi, że władze wojskowe sprzymierzonych we Włoszech północnych aresztowały przywódcę partii socjalistycznej Piotra Nenni oraz przywódcę partii komunistycznej, Togliatti.

Zostali oni aresztowani za to, że wbrew zakazowi wygłosili przemówienie do robotników.

Rzym, 28. 5. (Polpress). — Radio rzymskie donosi, że Piotr Nenni i Togliatti zostali zwolnieni po otrzymaniu ostrzeżenia, że nie wolno im wygłaszać przemówień bez zezwolenia władz wojskowych.

Usunięcie 35-ciu profesorów z uniwersytetu belgradzkiego

Belgrad, 28. 5. (Polpress). — Specjalne komisja porządkowa, składająca się ze studentów, asystentów i profesorów, postanowiła usunąć z uniwersytetu belgradzkiego 35 profesorów, oskarżonych o współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

Ustalono północny biegun magnetyczny

Londyn, 28. 5. — Samolot lotnictwa królewskiego „Aries" ustalił dokładnie północny biegun magnetyczny, położony o 2500 km od bieguna geograficznego.

Na szerokim świecie

Ministrowie duńscy Christmans Moeller, Knud Christensen, Axel Larsen i Hedtoft Hansen przybyli samolotem na wyspę Bornholm. Zostali oni przywitani na lotnisku przez oficerów radzieckich z pułkownikiem Strepkowym na czele.

*

Nowy rząd duński, utworzony po uwolnieniu Danii, zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją wymiany posłów. Rząd radziecki wyraził swą zgodę na przedstawioną propozycję.

*

Oficjalne oświadczenie rządu duńskiego, że nie zamierza on żądać rewizji granicy duńsko-niemieckiej, wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności duńskiej, zamieszkałej w Szlezwiku.

*

Niemieckie statki zaopatrzeniowe, wiozące wiele ton żywności, środków leczniczych i odzieży — dostały się w ręce władz duńskich. Na statkach tych znajduje się 600 000 ton produktów zaopatrzeniowych.

*

Z Bukaresztu donosi Agencja Tass, że w mieście Cluj, stolicy Transylwanii odbył się zjazd Narodowego Związku Węgierskiego. Celem organizacji jest zacieśnienie więzów współpracy i braterstwa Węgrów i Rumunów.

*

Na zarządzenie marszałka Tito wojska jugosławiańskie opuszczają Klagenfurth i Karyntię. Ewakuacja oddziałów jugosławiańskich odbywa się etapami bez incydentów.

*

Z Paryża donoszą, że w przemysłowym departamencie Rodanu wybuchł strejk powszechny, w którym uczestniczą wszyscy zorganizowani pracownicy. W północnej Francji wybuchł strejk górników, którzy domagają się lepszej aprowizacji, oraz czystki wśród urzędników, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej służyli nieprzyjacielowi.

*

Prasa francuska donosi, że rokowania Francji z Libanem i Syrią utknęły na martwym punkcie.

*

W Grazu powstał tymczasowy rząd austriackiej prowincji Styrii z socjalistą Reinholdem Macholdem na czele. Pozostali członkowie rządu należą do partii komunistycznej i chrześcijańsko-socjalistycznej.

*

Według doniesień z Mediolanu rozmowy między Komitetem Wyzwolenia północnych Włoch i rządem Bonomiego w Rzymie nie doprowadziły do porozumienia. Rozmowy dotyczyły spraw programowych a nie osobowych.

*

Pierwszy od 1939 roku angielski statek handlowy, po przepłynięciu cieśniny Skagerrak, zawinął do fiordu Marstrand za zachodnim wybrzeżu Szwecji.

*

Dziennik „New York Herald Tribune" donosi z Buenos Aires o aresztowaniu kilku wybitnych antyfaszystów argentyńskich i o zakazie wydawania kilku pism antyrządowych. Aresztowano prezesa stowarzyszenia katolickiego „Accion Catolica" — Ayarre Garay'a, który na łamach swego dziennika „Renovation" oświadczył, że rząd stracił zaufanie narodu i że dalsze pozostawienie rządu wojskowego przy władzy może stanowić groźbę dla wewnętrznego pokoju Argentyny.

Wywiad z Dyrektorem Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej ob. Janem Grubeckim

Warszawa (Polpress). Udział uświadomionego czynnika społecznego w budowie nowych zrębów administracji państwowej i samorządowej oraz w dziele rządzenia Krajem stwarza nowe ramy dla systemu kontroli społecznej. Zmiany dokonywujące się w aparacie kontrolnym państwa w stosunku do systemu przedwojennego, to nowa zdobycz ustroju odrodzonej demokratycznej Polski, mało jeszcze znana szerszemu ogółowi obywateli w swych szczegółach technicznych.

Inż. Jan Grubecki, dyrektor Biura Kontroli przy Krajowej Radzie Narodowej, udzielił na ten temat przedstawicielowi prasy interesujących wyjaśnień. Kontrola działalności władz administracyjnych i samorządowych, będąca prerogatywą Krajowej Rady Narodowej, wykonywana jest za pośrednictwem biura kontroli, podlegającego bezpośrednio Prezydium KRN. Kontrola ta idzie w dwóch kierunkach: 1. badania działalności administracji w terenie za pośrednictwem terenowych Rad Narodowych oraz ich organów i 2. kontroli noszącej charakter wewnętrzny, mianowicie czuwania bezpośrednio nad czynnościami aparatu administracji państwowej przy pomocy resortowych organów kontroli. Cechą charakterystyczną pierwszego rodzaju kontroli jest wielka rola, jaką odgrywa w niej czynnik społeczny. Oprócz kontroli bezpośredniej, sprawowanej przez terenowe Rady Narodowe przy pomocy odpowiednich komisyj, złożonych z członków Rad, Rady powołują komisje łachowców, złożone z niecłonków, i zlecają im wykonanie pewnych zadań. Komisje te to w pierwszym rzędzie komisje kontroli społecznej, które opierają się na delegatach Rad Zakładowych. Rady Zakładowe ze swej strony tworzą Komisje Terytorialne kontroli przemysłu na danym terenie. Zadaniem ich jest asystowanie przy kontroli, wykonywanej bezpośrednio, bądź zleconej komisjom przez terenowe Rady Narodowe, oraz sygnalizowanie konieczności przeprowadzenia kontroli na danym odcinku. W większych ośrodkach powstają komisje branżowe, będące organem kontroli poszczególnych grup przemysłu. Ponieważ nie wszystkie dziedziny naszego życia państwowego i gospodarczego mogą być objęte przez Rady Zakładowe, chodzi tu np. o sprawy szkolnictwa, kultury, sztuki itp., dochodzą do głosu w tych wypadkach Związki Zawodowe przy pomocy których tworzą się komisje współpracy z kontrolą społeczną. Platforma ich działania jest szersza, niż komisji kontroli społecznej, lecz kompetencje są raczej mniejsze i rola ich ogranicza się do informowania Rad Narodowych co do braków i niedociągnięć na danym terenie, o ile uprawnione do tego Rady Narodowe nie zlecą im, jako komisjom specjalnym grupowo lub niektórym ich członkom innych konkretnych zadań kontroli społecznej. Prócz tych dwóch komisji jest jeszcze jeden wyższy szczebel. Rady Narodowe mogą powołać komisje okręgowe, składające się z delegatów Związków Zawodowych, członków komisji kontroli społecznej, przedstawicieli organizacji społecznych oraz stronnictw politycznych. W ten sposób Rady Narodowe wymienione organy kontroli łączą w jedną, zgodnie działającą całość, współpracującą z Radami Narodowymi ściśle pod ich kierownictwem. Zlecają komisjom lub poszczególnym fachowcom kontrolę doraźną bądź też stałą. Jedynie Rada Narodowa wzgl. jej Prezydium posiada prawo ostatecznego orzeczenia w danej sprawie na podstawie sprawozdania złożonego przez komisję. Poprzez organizacje Rad Narodowych Wojewódzkich, powiatowych i gminnych kontrola czynnika społecznego sięga aż do podstawowych, najmniejszych komórek życia publicznego. Akcja tej kontroli w odróżnieniu od charakteru, jaki miała przed wojną, jest znacznie szersza i głębsza, ponieważ udział w niej biorą ludzie bezpośrednio stykający się z życiem, świadomi jego potrzeb i niedomagań. W poszczególnych, bardziej skomplikowanych wypadkach Rady Narodowe odwołują się do biura kontroli, które w stosunku do kontroli społecznej odgrywa rolę czynnika organizującego, fachowego, instruującego, koordynującego, nadzorującego i kierowniczego. Taki sam jest stosunek biura kontroli do resortowych organów kontroli, które działając na terenie poszczególnych Ministerstw oraz wszelkiego stopnia urzędów państwowych, są organem wewnętrznym tych urzędów. Tak pomyślana wewnętrzna struktura kontroli społecznej znajduje się w stadium próbnego realizowania na zasadzie opracowanych projektów. W biurze kontroli mamy sześć departamentów: dwa departamenty, obejmujące kontrolę administracji ogólnej i przedsiębiorstw — dla resortowych biur administracji ogólnej i dla resortów ściśle gospodarczych, jeden departament kontroli wojska i bezpieczeństwa, następnie departament samorządu terytorialnego, gospodarczego, zawodowego i ubezpieczeniowego, departament kontroli ogólnej i własnego aparatu inspekcyjnego i jako szósty departament centralnej rachuby, którego działalność polega na kontroli dokumentów, celem opracowania uwag o wykonaniu budżetu.

Jak rozwija się obecnie działalność biur kontroli na tle tych rad strukturalnych w związku z ogromem czynności kontrolnych?

Przede wszystkim głównym naszym dążeniem w tej chwili jest w zasadzie przerzucenie kontroli doraźnej na terenowe organy kontroli społecznej. Biuro kontroli ma za zasadnicze zadanie planowe organizowanie całości aparatu i koordynowanie czynności poszczególnych jego ogniw oraz bezpośrednią kontrolę organów centralnych i ważniejszych wypadków. Jeżeli chodzi o osiągnięte już rezultaty w tym zakresie, to wymienić tu należy przede wszystkim zorganizowanie Delegatury w Łodzi, która daleko posunęła montowanie rozległego aparatu kontroli społecznej w województwie łódzkim, planową kontrolę przeprowadzenia reformy rolnej, akcji siewnej i ściągnięcia świadczeń rzeczowych. Kontrola ta, dokonana przez grupę inspektorów na terenie 7 województw dała poważne wyniki i pewne spostrzeżenia zostały wykorzystane przez Władze Centralne. Organizuje się również sieć aparatu kontroli w województwach: kieleckim, lubelskim i rzeszowskim. Podkreślić należy, że biuro kontroli w toku swych czynności ma również zapewnioną egzekutywę wydawanych orzeczeń. W razie stwierdzonych nadużyć czy niedbalstwa ma ono prócz możliwości odwołania się do Prokuratury wzgl. władz bezpieczeństwa prawo natychmiastowego samodzielnego zawieszenia urzędników. W razie potrzeby i zabezpieczenia ich odpowiedzialności.

Jakie są plany pracy i zamierzenia biura kontroli w najbliższej przyszłości?

Obecnie ukończono kurs instruktorski, w którym brało udział 22 inspektorów Biura Kontroli. Kurs ten miał bardzo obszerny program. Po jego ukończeniu odpowiednio przygotowani inspektorzy udają się w teren, by na obszarze wszystkich województw planowo zorganizować aparat kontroli społecznej, udzielić instrukcji w tym względzie Radom Narodowym i nawiązać z nimi ścisły kontakt oraz współpracę. Wykorzystany jest udział Biur Kontroli w specjalnych komisjach poselskich, badających stan faktyczny w powiatach szczególnie dotkniętych przez działania wojenne. Akcję tę zapoczątkowano już przez kontrolę województwa kieleckiego. Na podstawie charakterystyki stanu rzeczywistego danego okręgu biuro kontroli opracowało pewne wnioski, zdążające do usunięcia braków i bolączek, które stwarzają podstawę dla odpowiednich już wydanych zarządzeń i posunięć Rządu.

Biuro kontroli przystępuje także w najbliższym czasie do bezpośredniej kontroli ściągania świadczeń rzeczowych oraz związanych z tym zagadnieniem kwestii aprowizacji i transportu. Obecnie kadry fachowców przystąpią do kontroli wykonania budżetu. W zatwierdzeniu znajdują się przepisy, regulujące kontrolę państwową Ministerstwa Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa. Po zakończeniu tych prac nastąpią instrukcje odnośnie innych resortów. Prócz Łodzi działają Delegatury czasowo w Katowicach i na wybrzeżu. Na ogół stwierdzić należy, że funkcje biura kontroli polegają nie tylko na badaniu legalności i celowości zarządzeń, racjonalności gospodarki oraz prawdziwości dokumentów w gospodarce i finansach, ale również na kontroli organizacji administrowania i trybu funkcjonowania władz, co w okresie budowy aparatu państwowego i samorządowego jest niezmiernie ważne. Jest to bowiem okres tworzenia się nowych form życia państwowego i jego organów, w przyjmowaniu których wskazana jest oczywiście kontrola w wymienionym zakresie. Działalność biur kontroli, będąca ogniwem zespalającym dążenia społeczeństwa z działaniem aparatu państwowego, ożywiona duchem prawdziwie demokratycznym, a nie jak to miało miejsce przed wojną w okresie sanacji opanowania bezdusznym biurokratyzmem, jest bez wątpienia niezmiernie ważnym czynnikiem, mającym regulować życie narodu we wszystkich jego przejawach — i jest pełna świadomości ważności i ogromu swych zadań.

Zadanie i rola Rad Zakładowych

Z zebrania O. K. Z. Z. w Instytucie W. F.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu zwołała na dzień 27 bm. wielkie zebranie naczelników i dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych, wydziałów poszczególnych urzędów oraz członków Rad Zakładowych. Zebranie zagaił ob. Andrzejewski, prezes O. K. Z. Z.

Z kolei, ob. inż. Walentek z Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu wygłosił referat o Radach Zakładowych. Mówca podkreślił na wstępie wysiłek polskiego robotnika, który w krótkim czasie uruchomił cały szereg fabryk zniszczonych przez działania wojenne, a tym samym przyczynił się do odbudowania gospodarki krajowej w Polsce. Praca robotnika polskiego — dzięki pomocy Z. S. R. R. — stała się wydajną i pożyteczną. Celem powiększenia wydajności — kontynuował mówca — należy stworzyć szlachetną rywalizację oraz współzawodnictwo między poszczególnymi zakładami pracy. Robotnik powinien wykazać dobrą wolę oraz inicjatywę co napewno da rezultaty dodatnie.

Inteligent winien dawać ze siebie maksimum nabytej wiedzy, winien rozplanowywać pracę i wyławiać wybitniejsze talenty z pośród mas robotniczych.

Kierownicy fabryk nie mogą mieć ograniczeń w pracy, nie wolno tamować ich zarządzeń. Im przypada rola rozwinięcia inicjatywy.

Pomocą dyrektora fabryki są Rady Zakładowe. One mają prawo stanowienia o wszystkim, ich zadaniem jest informowanie się o bolączkach robotnika, one muszą być spójnią między robotnikiem a kierownictwem, spełniają rolę krytyki, informacji i pomocy.

Rady Zakładowe muszą wiedzieć o wszystkim, co się dzieje na terenie fabryki, muszą być poinformowane o tym, co dotyczy bytu robotnika, a więc jaka jest jego płaca, mieszkanie, jaką należy mu wymierzyć karę lub nagrodę. Nie mogą jednak tamować pracy dyrektora zakładu.

Ponadto Rady Zakładowe przez szkolenie nowych, fachowych kadr robotniczych dają robotnikom wiedzę fachową i administracyjną co z czasem przyczyni się do wydajności pracy.

W dalszym ciągu referatu mówca podkreślił trudności jakie napotyka się na każdym kroku, przy czym przedstawił dążenia Rządu zmierzające do wynagrodzenia pracownika za jego wysiłek. Tak więc, firmom, które wykonają uprzednio przedstawiony plan pracy, przysługuje prawo uzyskania premij. Wysokość ich przydziału jest uzależniona od wykonania planu. Premie rosną w miarę zwiększania się produkcji.

Na zakończenie inż. Walentek podkreślił znaczenie propagandy wydajności pracy przez gazetkę ścienną, w której umieszczać się powinno nazwiska wydajnie pracujących robotników oraz normy premiowania ich.

Drugi referat o Radach Zakładowych wygłosił ob. Jakubowski z O. K. Z. Z. Referent położył główny nacisk na skład Rady Zakładowej, która powinna się składać z ludzi nieskazitelnych, energicznych i orientujących się w każdej sytuacji. Członek Rady Zakładowej musi mieć poczucie, że pracuje dla dobra Polski bez uwagi na zyski osobiste. Rada Zakładowa nie może być fikcją, nie może być również sługusem Dyrekcji Zakładu, ani awangardą masy pracującej. Musi być bezstronną.

Drugim ważnym czynnikiem, to zrzeszanie się Rad Zakładowych w Związki Zawodowe lub branżowe. Jest to obowiązek moralny.

W końcu referent zwrócił się z apelem do przedstawicieli partyj i czołowych obywateli, aby ze swej strony dbali o dobro robotnika.

Referat na temat aprowizacji wygłosił ob. dr Kleszczycki z Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu. Treść tego referatu zbiega się nieomal zupełnie z treścią wywiadu udzielonego redakcji naszej przez ob. Wojewodę, dlatego podajemy tylko kilka dodatkowo poruszonych szczegółów.

Mówca poświęcił kilka zdań kwestii kategorii kart żywnościowych, których w czasie najbliższym będą tylko dwie i to: pierwsza dla pracujących i druga dla niepracujących. Tym sposobem chce się uniknąć powstałego niezadowolenia.

Jeżeli chodzi o dodatkową aprowizację zakładów pracy, to będą one mogły własnymi środkami lokomocji przewozić artykuły żywnościowe do własnych komórek aprowizacyjnych z miejsc wskazanych przez Wydział Aprowizacji i Handlu, a następnie artykuły te rozsprzedać po cenach przystępnych wśród pracowników zakładu.

Nad referatami rozwinęła się żywa dyskusja.

Na zakończenie uchwalono rezolucję do Rządu, w której zebrani przyrzekli zdwoić wysiłki w celu podwyższenia produkcji i usprawnienia komunikacji. Zebrani przyrzekli złagodzić istniejący stan przez harmonijną i wspólną pracę.

E. C.

Lekkie trzęsienie ziemi w San Francisco

Nowy Jork, 28. 5. (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że w San Francisco zanotowano lekkie trzęsienie ziemi, które nie pociągnęło za sobą żadnych szkód.

Z niwy artystycznej

Recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej

Po stosunkowo krótkim okresie przygotowań techniczno - muzycznych wystąpiła nasza znakomita pianistka — chluba naszego kraju, o ile chodzi o wykonanie wybornych i wysoce charakterystycznych dzieł ostatniej doby — z recitalem fortepianowym (w piątek 25 maja w Teatrze Wielkim).

W bogatym programie, będącym jakby jej syntetycznym, niezaprzeczone walory artystyczne posiadającym „credo" pianistycznym, umieściła Szopena balladę f-dur, dwie etiudy cis i c-moll, impromptu fis-dur, nokturn cis-dur i polonez fis-moll; Rachmaninowa melodię i prelud; Ravela tokkatę i (jarzące się najpiękniejszymi barwami tęczy) wodotryski — jeux d'eau; Albeniza tango i Seguidillas; Pick - Mangiagalliego Danse d'Olaf oraz Liszta etiudę koncertową des-dur i obie legendy o św. Franciszku.

W zakresie technicznym jest nasza artystka przedstawicielką najnowszej szkoły, budującej na naturalnej, psycho-fizjologicznej podstawie, zasadzającej się na elastycznym stosowaniu odpowiednio dozowanej siły ciężaru, odskocznego rzutu lub nacisku całej górnej części ciała, czyli tułowia, barek, ramion, rąk i palców. Z tej metody, oczywiście z dobrym wyczuciem i zrozumieniem i po

Znakomita pianistka Gertruda Konatkowska

mistrzowsku stosowanej, wyradza się w łatwy sposób miękki, perlisty i lotny, albo jędrny i pełen mocy, w każdym razie zawsze dźwięczny, dobrze nośny i ujmująco uroczy ton, dobrze powiązana fraza, piękny rysunek melodii lub kantyleny, zdrowy rytm, żywy i wyrazisty akcent, bardzo zróżniczkowana ekspresja, ogromnie rozpięta skala dynamiczna, fascynująca brawura oraz żywiołowa wprost siła i patos. Z tej metody wyłania się, w całości biorąc, przezroczysta, lekka oraz pełna gracji i finezji technika palcowa, dwutonowa, oktawowa i akordowa.

Poza tym przepysznym fajerwerkiem technicznym zyskuje się jeszcze, operując umiejętnie pedałami, dynamikę i muzykę „symfoniczną", olśniewającą przebogatą skalą migocących barw, tworzy się, jeśli się chce, architekturę dźwiękową i wielki monumentalny styl.

Artystka nasza jest jednak nie tylko błyskotliwą wirtuozką fortepianiu, która żongluje dźwiękami w iście mistrzowski sposób, która tworzy spontanicznie i z rozmachem nabrzmiały i skupiony „symfonizm" fortepianowy, lecz jest również interpretatorką znakomitą i oryginalną, przez żadne „szkoły" czy „tradycje" specjalnie nie urobioną. Wrodzona jej muzykalność, jej głębokie, szlachetne i szczere uczucie, jej słowiański — poza patosem — liryzm i sentyment, jej intuicją wspomagany wyjątkowo subtelny smak artystyczny i wreszcie jej poczucie stylu sprawiają, że znajduje ona szczególnie dużo „substancji" muzycznej, artystycznej i stylistycznej w interpretacji wykonywanych przez siebie dzieł. Odgadując i rozumiejąc w takim razie zamierzenia twórcze kompozytora, wysnuwa z nich odpowiednie i pierwszorzędne kreacje i dociera bodaj — pomijając Szopena — do najwyższych szczytów odtwórczości. W interpretacji obu legend Liszta dociera nawet — biorąc najwyższy lot — do podniebnych szlaków metafizycznych tęsknot.

Gertruda Konatkowska, to zatem pianistka-mistrzyni, to pianistyczna i artystyczna doskonałość i oryginalność, wobec której stajemy z podziwem i wzruszeniem.

Koncert, przedłużony po wykonaniu programu licznymi pierwszorzędnymi dodatkami, spotkał się oczywiście z owacyjnym przyjęciem, artystka święciła prawdziwy triumf. Sala była wypełniona po brzegi, tłok był nie do opisania.

Dr Tadeusz Nowakowski

Zjazd skarbowców

Łódź. — W dniu 3—4 czerwca br. odbędzie się w Łodzi w Robotniczym Domu Kultury, Łoda, ul. Piotrkowska 243, I-szy Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych R. P. Delegaci na zjazd winni być zaopatrzeni w mandaty, upoważniające ich do wzięcia udziału w zjeździe. Po przyjeździe do Łodzi delegaci powinni zgłosić się do oddziału Związku w Łodzi, ul. Kościuszki 81, gdzie otrzymają karty uczestnictwa, wyżywienie i adresy noclegowe. Na dworcach: Łódź-Fabryczna i Łódź-Kaliska, specjalni dyżurni-koledzy skarbowcy służyć będą informacjami przybywającym delegatom. Komisja organizacyjna związku zawodowego wzywa wszystkich wybranych przez oddziały prowincjonalne delegatów, aby jak najliczniej stawili się na pierwszy zjazd. Zjazd ten ma być dowodem żywotności organizacji zawodowej pracowników skarbowych i winien stwierdzić, że pracownicy skarbowi stają solidarnie ramię przy ramieniu z całym światem pracy do budowy Polski demokratycznej. (Polpress)

ŻYCIE SPORTOWE

Pięściarstwo polskie na przełomie

Minął już bezpowrotnie okres, w którym pięściarstwo musiało wyrabiać sobie legitymacje i prawo bytu. Zapomnieliśmy o tym jak pięściarz trenował wzbudzając ironiczne uśmiechy u obserwujących jego wyczyny ludzi. Pięściarstwo zdobyło sobie w Polsce szybko prawo obywatelstwa, a liczba jego zwolenników wzrastała z dnia na dzień. Zastępy zawodników i szeregi młodzików tej gałęzi sportowej mnożyły się tak gwałtownie, że brak było odpowiednich sal na urządzanie poważniejszych imprez pięściarskich. Jedna z najodpowiedniejszych i największych tego rodzaju sal — Hala Reprezentacyjna Targów Poznańskich — leży dziś w gruzach. Z tych też względów pięściarstwo polskie, przejawiające już dziś niemałą żywotność, stanie w niedalekiej przyszłości wobec większych niż dotychczas trudności.

Rozrost liczbowy boksu polskiego, napływ coraz to świeżych sił pozwolił wyłowić nowe talenty pięściarskie, co w konsekwencji przyczyniło się do podniesienia ogólnego poziomu polskiego pięściarstwa. Nasi zawodnicy znaleźli się w klasie czołowych pięściarzy Europy. W dużej mierze przyczynił się do tego niezapomniany trener, żyjący dziś na terenie Poznania, Feliks Stamm, filar pięściarstwa polskiego, na którym możemy znów budować nadzieje bokserskiej świetnej przyszłości.

Jeden ze świetnych naszych pięściarzy, Henryk Chmielewski, otrzymał bardzo korzystną propozycję przejścia na zawodowstwo i pod opieką braci Cyganiewiczów rozpoczął karierę zawodowego pięściarza w Ameryce, odnosząc piękne zwycięstwa m. i. nad Murzynem Braudonem. U nas w Polsce zawodowstwo nie było popularne, co w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia klasy i poziomu pięściarzy-amatorów.

Nie tylko Chmielewski pozostał w naszej pamięci. Cały szereg asów pięściarstwa przesuwa się w naszych wspomnieniach i im więcej o nich myślimy, tym uporczywiej tęsknimy za tą rolą dominującą w Europie, jaką w ostatnich latach przedwojennych odegraliśmy. Wymienię kilka nazwisk dla przypomnienia. Największy talent wagi ciężkiej, Kupka, który swego czasu krótko świecąc na horyzoncie bokserskim popełnił samobójstwo, jest prawie dziś zupełnie zapomniany. Natomiast cały szereg pięściarzy jak Górny, Moczko, Wieczorek, Wocka, Jasiński, Kaźmierski, Mizerski, Karpiński, Forlański, Majchrzycki, Arski, Wiśniewski, Kolczyński, Piłat, Sobkowiak, Szymura, Czortek i inni są tak blisko naszej pamięci, że zdaje się nam, iż to było zaledwie wczoraj, jak ich oglądaliśmy.

Kiedy dźwięczeć będą znów gongi w przepełnionych salach, kiedy ujrzymy następców Kolczyńskiego i Chmielewskiego — nie wiadomo. Sport bokserski w obecnej dobie nie jest na straconej pozycji. Dla niego potrzeba mało: Parę rękawic bokserskich, sali i dużo zapaleńców. Instruktorów mamy. Jest Stamm, Szymura i inni byli pięściarze, którzy będą szkolili nowe kadry.

Mam nadzieję, że ta dziedzina sportowa powinna najszybciej stanąć na mocnych nogach, że wzorem lat ubiegłych powinna zająć nie tylko w kraju przodujące miejsce, ale i w Europie. Powtórzą się sukcesy międzynarodowe, będziemy znów mieli swych reprezentantów w teamie Europy i będziemy znowu należeli do bokserskich potęg.

W rozmowie z trenerem Stammem wyczułem obiecujące wnioski. Zamierza on bowiem trenować wzorem Ameryki zupełnie młodych adeptów, chcąc dać przykład innym okręgom, by w ten sposób rozprzestrzenić boks, zrobić go popularnym, objąć masy, a tym samym znaleźć możliwość łatwiejszego wyboru wybitnych jednostek.

Nie rozpoczynamy od nowa, raczej praca nasza na tym terenie będzie oddźwiękiem tego wszystkiego, co kiedyś było już doskonałe, skończone. Będzie to tylko przywrócenie i umocnienie tradycji.

Okt. Misiurewicz

T. S. „Polonia" — K. S. „Legia" 4:0 (2:0)

Niedzielny mecz „Polonia" — „Legia" zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Polonii". Bramki uzyskali Juśkowiak 2, Słabolepszy 1, Czarny 1. Na wyróżnienie zasługują Juśkowiak i Sławek a w Legii środkowy napastnik i obrońca. Publiczności około 1500 osób. Sędziował dobrze ob. Brodowski.

„Pogoń" Poznań — „Stella" Gniezno 3:1 (2:1)

Rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Pogoń"-Poznań a „Stellą"-Gniezno, zakończył się zwycięstwem poznańskiej drużyny w stosunku 3:1 do połowy 2:1. (mt)

„Warta" — „K.K.S." 1:1 (0:1)

Atrakją niedzielnych rozgrywek piłkarskich na boiskach poznańskich, był niezawodnie mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy drużynami „Warty" a „K. K. S."-em. Mecz nie dał widzom zadawalającego rozwiązania, gdyż zakończył się wynikiem remisowym 1:1, i w dalszym ciągu pozostawia zwolenników piłki nożnej pod znakiem zapytania. — Kto lepszy — przedwojenny mistrz Poznania — „Warta", czy też młody, lecz w niczym „warciarzom" nie ustępujący „Kolejowy Klub Sportowy?

W pierwszej połowie gry przeważała drużyna „K. K. S."-u, która też przez celny strzał Białasa zdobyła prowadzenie do końca pierwszej połowy 1:0. W drugiej połowie dopiero, po ślicznie wypracowanej przez atak „zielonych" pozycji, Kaźmierczak uzyskał wyrównanie, które mimo końcowej przewagi „Warty" nie zmieniło wyniku spotkania.

Sędziował ob. Mailak. Widzów zebrało się na boisku Warty około 5 tysięcy. (mt)

„Warta II" — „K.K.S. II" 10:1 (5:1)

W przedmeczu nastąpiło spotkanie pomiędzy drugimi drużynami „Warty" a „K. K. S."-u. Spotkanie to zdecydowanie wygrali „warciarze" wynikiem 10:1, do połowy 5:1. Bramki dla „Warty" II-iej zdobyli: Polewski 3, Nowicki 2, Pajzderski 2, Kaczmarek, Jakubiak i Cugier po 1-ej. Jedyną bramkę dla „K. K. S."-u II uzyskał Wojciechowski.

„Warta I" — „Dąb I" 5:0 (4:0)
„Warta II" — „Dąb II" 1:0 (0:0)

Spotkania pomiędzy pierwszymi i drugimi drużynami juniorów „Warty" a „Dębem" wygrali juniorzy „Warty", w pierwszym spotkaniu wynikiem 5:0 (4:0), w drugim 1:0 (0:0). (mt)

„K.S. San" — „Zjednoczeni" 1:3 (0:1)

W niedzielę przedpołudniem spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sanu" a „Zjednoczeni" wygrała drużyna „Zjednoczonych" wynikiem 3:1 do połowy 1:0. Od wyższej porażki drużynę „Sanu" uratował dobry bramkarz. Bramki dla „Zjednoczonych" uzyskali Matłoka 2, Ryczyński 1, dla „Sanu" Bąkowski 1.

Sędziował ob. Olszewski. Publiczności około 1000 osób. (mt)

W przedmeczu juniorzy „Sanu" wygrali z drużyną „Zjednoczonych" wynikiem 5:3 do połowy 2:1. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Antkowiak 3, Dobolewski 1, Śmieszalski 1. (mt)

„K. K. S. — Dąb"

W dniu 31 maja 1945 o godz. 17-tej odbędzie się na Arenie PWK przy al. Reymonta spotkanie rewanżowe pomiędzy Kolejowym Klubem Sportowym a K. S. Dębem. W przedmeczu o godzinie 15.30 spotykają się juniorzy powyższych drużyn.

Zbiórka hufców PW i WF

Celem przeglądu sprawności organizacyjnej hufców PW i WF tak szkolnych, jak pozaszkolnych na terenie m. Poznania, zarządza Rejonowy Komendant Uzupełnień zbiórkę wszystkich hufców w dniu 31 bm. o godz. 7.30 według czasu miejscowego na terenie areny P. W. K.

Proszeni są o przybycie przedstawiciele wojskowi PW i WF przy Urzędzie Wojewódzkim, Zarządzie Miejskim i Kuratorium, oraz przedstawiciele młodzieżowych organizacyj politycznych, Związków Zawodowych i przedstawiciele Polskiego Radia, Urzędu Propagandy oraz wszyscy sympatycy PW i WF.

Sezon żeglarski otwarty

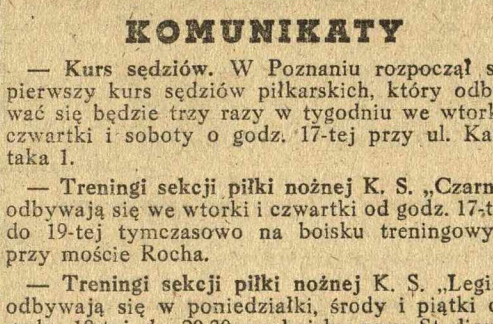

Foto: Kitzmann

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyło się otwarcie przystani żeglarskiej Milicyjnego Klubu Sportowego oraz pływalni na jeziorze Kierskim. Na zdjęciu defilada żaglówek.

Pływacy zorganizowali się

W dniu 23 maja 1945 r. odbyło się w lokalu przy ul. Spokojnej 24 organizacyjne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego, które zagaił jako przewodniczący ob. Dembiński, podkreślając ważność organizowania P. O. Z. P. Minutową ciszą i powstaniem uczczono pamięć zmarłych pionierów sportu pływackiego.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz P. O. Z. P. Zarząd: prezes — ob. J. Maciejewski; zastępca — ob. Wł. Kaniewski; sekretarz — ob. P. Ceglińska; zastępca — ob. E. Sikora; skarbnik — ob. St. Książkowski; kronikarz — ob. J. Ciemny; kapt. sport. — ob. B. Gorczewski. Komisja rewizyjna: ob. Z. Szyczewski, ob. Z. Wiśniewski i ob. J. Kwiatkowski.

Między innymi wspomniano o żywotności K. S. „Warta", sekcji pływackiej, jak również i kilku sekcji Z. W. M. Kluby te czekają na otwarcie pływalni celem rozpoczęcia intensywnych treningów.

Postanowiono zwrócić się z prośbą do Zarządu Miejskiego o pomoc w wybudowaniu szatni przy basenach oraz uzyskanie pewnej ilości godzin na pływalni wyłącznie dla zawodników.

KOMUNIKATY

— **Kurs sędziów.** W Poznaniu rozpoczął się pierwszy kurs sędziów piłkarskich, który odbywać się będzie trzy razy w tygodniu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 17-tej przy ul. Kantaka 1.

— **Treningi sekcji piłki nożnej K. S. „Czarni"** odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 17-tej do 19-tej tymczasowo na boisku treningowym przy moście Rocha.

— **Treningi sekcji piłki nożnej K. S. „Legia"** odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-tej do 20.30 na boisku przy Stadionie Miejskim. Stawienie się wszystkich zawodników obowiązkowe ze względu na przybycie trenera w te dni.

Sport pływacki. W dniu 31 bm. o godz. 16-tej odbędzie się na terenie pływalni Sołackiej zebranie Zarządu P. O. Z. P., celem omówienia ważnych spraw w związku z otwarciem sezonu pływackiego.

Fraszka niepolityczna

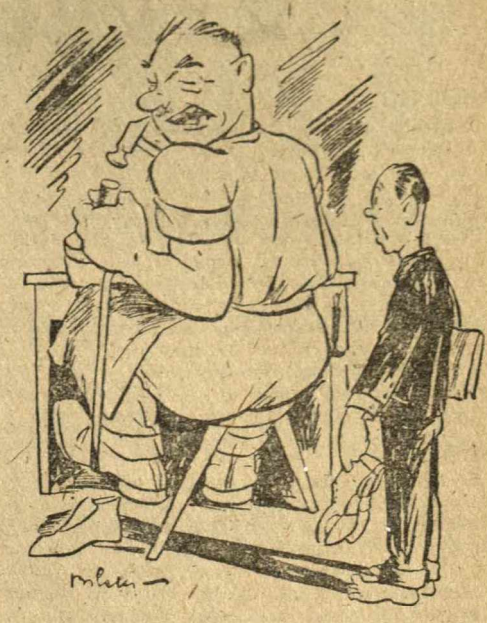

rys. A. Bilski

Przeciw szewcom...

Wyczytałem dzisiaj w „Głosie",
w kronice ważnych wydarzeń,
że zawiązał się w Poznaniu
„Przymusowy Cech Blacharzy".

Nie wiem dobrze, co to znaczy,
jak się przymus ten wyraża,
ale sobie doskonale
ten cech właśnie wyobrażam.

Musi członek tego cechu
pod przymusem, presją, strachem
zawsze węszyć, gdzie jest blacha
i obrabiać każdą blachę...

Nic niestety cech blacharzy
dla mnie samej nie jest warty.
Nie mam nic wspólnego z blachą,
za to... buty mam podarte!

Szewc jest szewcem — nie blacharzem.
Próżno proszę, próżno krzyczę.
Nie chcą nigdzie moich butów —
Łazarz, Ostroróg, Jeżyce...

Jutro jeszcze raz spróbuję,
buntem gnana i rozpaczą.
Wszystkich szewców poodkrywam
na Winiarach i Sołaczu!

A pojutrze, gdy zobaczę,
że nic z tego już nie wyjdzie,
na Szelągu i Górczynie,
Abisynii i na Wildzie —

Wówczas, — jeszcze z ogniem w oku,
lecz z poczucia obowiązku
pójdę z pismem urzędowym
do Prezesa Związku Związków!

W piśmie tym wyjaśnię krótko:
„Nie chcą butów — nie ma mowy.
Trzeba szewcom stworzyć także
Szewcki Związek Przymusowy"...

Alicja Iwańska

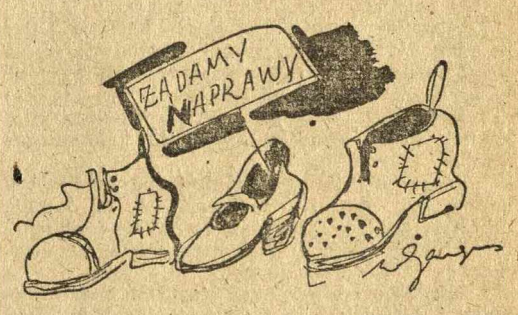

rys. W. Gawęcki

NASZ FELIETON

Oblicze za maską

Gdy w końcu września 1939 roku pierwsi „kulturträgerzy" przybyli cywilizować ziemie wielkopolskie, stosunek Polaków do niemieckich przybłędów był znacznie szczerszy i naturalniejszy, aniżeli w rok później. Fale napływających Fryców i Hansów, obładowanych tuzinami ustnych organków, kart do gry i taniej tandety galanteryjnej, która podnieść miała standart życiowy autochtonów i ukazać im dobrodziejstwa napływające z Berlina, witały drwiące uśmiechy i spojrzenia, pałające takim jadem nienawiści, że gdyby zdolne były zabijać — żaden Niemiec nie pozostałby na ziemiach polskich przy życiu.

Fryce byli spokojni i ostrożni. Zachowywali się tak, jakby w miastach polskich można się spotkać z wilkiem, albo niedźwiedziem i jakby ludność polska była na poziomie człowieka z ery kamienia łupanego. Dopiero po kilkutygodniowym pobycie, podczas którego oddziały egzekucyjne policji i esesmanów zbierały krwawe żniwa na rynkach i placach polskich miast, likwidując najwartościowszych obywateli, pokrzepieni intensywną propagandą partyjną oraz rosnącymi z każdym dniem masami żywiołu hitlerowskiego — Niemcy zyskiwali na odwadze, stawali się hardzi i butni. Za wszelką cenę usiłowali zmienić postawę Polaków. Wolnych obywateli trzeba było okiełzać i ujarzmić, przemieniać w parobków i sługi. Zastosowane metody przeobrażeń były tak radykalne i bezwzględne, że w obronie własnej zmusiły Polaków do zmiany zasadniczej postawy w stosunku do ciemiężcy. I odtąd szczerość wyrazu zastąpiła kamienna obojętność, obłuda i utajona nienawiść.

Większość Polaków przybrała maskę układności i sztucznego uśmiechu. Rzeczywiste oblicze ujawniało się bardzo rzadko. było to oblicze nieopisanej nienawiści i obrzydzenia. Wypowiadanie prawdy zastąpił fałsz. Treść rozmów kłóciła się ze sposobem myślenia. Polacy stali się dyplomatami, pozwalającymi jednak sobie, przy nadarzających się okazjach, na dygresje i uszczypliwe uwagi na ogół przez Niemców nie rozumiane. Ten brak orientacji i niski stopień inteligencji u przeciętnego Niemca były dla Polaków jedynym być może źródłem dobrego humoru.

Przypominam sobie zdarzenie, jakie miało miejsce w liczniejszym gronie Polaków i paru Niemek, pretendujących do miana inteligencji niemieckiej. Rozmowa zeszła na temat piękności brzmienia różnych języków europejskich. Niemki perorowały najwięcej, mimo, że poza ojczystym językiem nie władały żadnym innym. Chwalono oczywiście najbardziej język niemiecki, dalej włoski i hiszpański. Język polski zepchnięto do rzędu narzeczy, dialektów, nawet bełkotu. Uśmiechaliśmy się lekceważąco, lecz nie oponowaliśmy. I wtedy jeden z Polaków poprosił o zezwolenie zadeklamowania wiersza hiszpańskiego. Gdy zaczął — oniemieliśmy... mówił po polsku i recytował Mickiewiczowski „Koncert Wojskiego". Niemki słuchały uważnie i były zachwycone, a my, Polacy, opuszczaliśmy kolejno pokój krztusząc się od śmiechu.

Tego rodzaju kawały udawały się na początku panowania okupantów. Potem Niemcy zmądrzeli i zaczęli po cichu uczyć się po polsku. Nie czynili tego broń Boże z sympatii dla nas, czy dla piękności mowy polskiej, lecz dla możności zrozumienia podsłuchiwanych przez siebie rozmów polskich. Dawaliśmy sobie radę, personifikując w rozmowach politycznych nazwy państw: Rosja była Romanem, Francja — Franką, Anglia — Antkiem. Rozmowa przybierała wtedy pozór pogawędki o rodzinie. Ale w końcu w miejscach pracy były wszystkie rozmowy zabronione. Na to również znalazła się rada. Rozróżniało się wtedy powietrze czyste, wolne od Niemców, i zgęszczone, niebezpieczne. Ustalaliśmy hasła, zmieniające się co jakiś czas dla niepoznaki. Gdy tylko zauważano zbliżającego się Niemca, wykrzykiwano umówioną liczbę lub wołano o podanie jakiegoś narzędzia pracy i na ten znak milkły rozmowy jakby nożem uciął.

Każde zetknięcie się Polaka-patrioty z Niemcem było momentem przykrym. Uwidaczniało się to w najróżniejszych drobnych incydentach, np. przy witaniu się wielu Niemców z Polakami lewą ręką. Ta forma okaleczałego zwyczaju, znamionująca brak uszanowania i ignorująca polskiego pracownika, znalazła odzew pewnej wzajemności u Polaków. Jeśli ktoś z Polaków spodziewał się, że Niemiec poda mu lewą rękę, asekurował się w ten sposób, że chwytał prawą ręką co mu się nawinęło — jakieś teczki, szpargały i z głupia frant podawał również lewą dłoń.

Nasze rzeczywiste oblicze było zawsze krańcowo różne od germańskich fizjognomij. Aż do czasu Stalingradu, gdy radiowe fanfary zapowiadały coraz to świetniejsze zwycięstwa niemieckie na lądzie, morzach i w powietrzu, musieliśmy za maską zdawkowego uśmiechu kryć cienie bólu i smutku, owładające nasze serca i występujące uparcie na twarz. Byliśmy zrozpaczeni aż do wściekłości.

A potem role się zmieniły. Gasła radość na germańskich twarzach. Każdy komunikat wojenny przynosił dla nich mniej lub więcej hiobowe wieści, naszpikowane uspakajającymi komentarzami. A w nas dusza rosła, podchodziła do gardła, chciała krzyczeć z radości. Spędzaliśmy uśmiech z twarzy skurczem obojętności, tak, jak oni taili rozpacz uśmieszkiem lekceważenia ciosów. A gdy na horyzoncie pojawiły się pierwsze błyski grających na froncie armat, gdy dalekie wstrząsy i huki zwiastowały koniec udręki, stopniowo schodziła maska z polskich oblicz i rozpłynęła się zupełnie, gdyśmy spojrzeniem odprowadzali ostatniego Niemca.

Tadeusz Pasikowski

Z życia Wielkopolski

MOGILNO

Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie Spółdzielni Spożywczej „Jedność". Do Spółdzielni zapisało się ponad 50 członków. Udział wynosi 30,— zł, a wpisowe 10,— zł. Lokale Spółdzielni mieszczą się na placu Wolności nr 26.

Pod przewodnictwem ob. starosty powiatowego Gabisia odbyło się organizacyjne zebranie Pow. Komitetu Opieki Społecznej. Na czele zarządu stanął jako prezes ks. prob. Misiak, a jako zastępczyni ob. starościna Gabisiowa. Lokalne komitety zawiązano w Trzemesznie, Pakości i Strzelnie. Przy lokalnym komitecie w Mogilnie czynna jest stale kuchnia, która odżywia przeciętnie 160 ubogich wzgl. przejezdnych. (mk)

ŚREM

W trosce o estetyczny wygląd miasta odbyło się zebranie reorganizacyjne „Towarzystwa ku upiększeniu miasta". Zebraniu przewodniczył obyw. mgr Wacław Binkowski. Utworzono zarząd, w skład którego weszli prezes ob. Sylw. Szczepski, wiceprezes ob. burmistrz A. Maćkowiak, sekretarz ob. E. Grelak, skarbnik ob. M. Nowak i kronikarz ob. mgr W. Binkowski. Ponadto weszli do zarządu z urzędu budowniczy miejski ob. Ed. Graczyk i ogrodnik miejski ob. Ed. Waroczyk. Główną troską Towarzystwa będzie opieka nad parkiem miejskim i ogrodem przy 1-szym moście jurdanowskim. Ponadto uchwalono w miejscu, na którym stał dom, a który Niemcy rozebrali, założyć kwietnik. Postanowiono w najbliższym czasie wykonać pewne renowacje w Parku Miejskim i ustawić ławki. Wszelkie nalepki i ogłoszenia na murach domów winne być przez właścicieli usunięte, a projekt szyldów na domach i napisów na składach winne być najpierw zatwierdzone przez Zarząd Miejski.

NOWY TOMYŚL

W dniu 3 maja zorganizowano bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m. Zwyciężcą został ob. Misko. W dniu 1 maja Z. W. M. urządził zbiórkę na odbudowę Warszawy. Zebrano kwotę 1044,25 zł.

W dniu 27 bm. sekcja sceniczna wystawiła pierwszą rewię w Domu Ludowym. Na program złożyły się: tańce regionalne, kuplety i śpiewy. Z. W. M. przejął w tym kierunku inicjatywę na stałe. — Zorganizowana zbiórka odzieżowa, na rzecz b. więźniów hitlerowskich dała wspaniałe wyniki. W samym mieście zebrano około 100 sztuk różnej odzieży i bielizny, oraz 1045 zł w gotówce. Należy zaznaczyć, że akcja zbiórki nie jest jeszcze ukończona. Biorą w niej czynny udział wszystkie organizacje społeczne i polityczne. — Na ostatniem posiedzeniu kierownictwa Z. W. M. postanowiono ufundować krzyż przydrożny, zniszczony przez okupanta.

KONIN

Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy zorganizował 17 świetlic, gdzie ludność czerpie wiadomości polityczno-wychowawcze i gospodarcze.

Na terenie Konina i powiatu powstają wciąż nowe placówki Związku Walki Młodych pod przewodnictwem ob. Józefa Lipińskiego. Dzień w dzień członkowie ZWM pracują nad urządzeniem świetlicy, przystani wioślarskiej itd. Wydziały oświatowe i sportowe też działają. Ponadto odbywają się wieczorki kulturalne pogadanki, dyskusje itp. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie świetlicy w gmachu przydzielonym przez Starostwo Powiatowe dla ZWM. Młodzież ZWM będzie miała dużo miejsca do pracy i zabawy. Ma powstać kurs szycia dla dziewcząt i czapnictwa dla chłopców.

Życie Związku Harcerstwa Polskiego znowu ożyło. Powstały drużyny żeńskie i męskie, których członkowie chętnie przybywają na odprawy, zbiórki i biegi harcerskie.

Polska Partia Robotnicza wykazuje wielką działalność. Do 15 kwietnia zorganizowano 137 wieców na tematy aktualne. W powiecie powstało ogółem 31 placówek, obejmujących zgórą 25 tys. członków.

SZAMOTUŁY

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej omawiano m. i. sprawę Polaków, pozostających bez dokumentów w obozach w Niemczech. Starosta pow. ob. Scholl oświadczył, że P. C. K. jak i Urząd Repatriacyjny czynią wszelkie starania, by wspomnianych obywateli polskich z obozów tych uwolnić. Wyłoniła się też żywa dyskusja nad tym, jaki powiat na Zachodzie mają obsadzić Szamotuły. Ogłoszono dalej, że obok systemu kartkowego będzie dozwolony wolny handel. Targi będą się odbywały tak samo jak przed wojną, przy czym obowiązywać będzie cennik urzędowy.

Powiatowa Komenda Milicji zawiadamia obywateli pow. szamotulskiego, że na każdym posterunku Milicji znajdują się książki zażaleń, które służą do zgłoszenia wszystkich niewłaściwości i nadużyć w czasie pełnienia obowiązku przez Milicję.

Ruch spółdzielczy na terenie powiatu szamotulskiego wykazuje duże ożywienie. „Robotnik" szamotulski rozwinął już szeroką działalność, uruchamiając oddziały we Wronkach i Obrzycku, jak też składnice w Dusznikach, Ostrowie i Ostrorogu. Poza tym „Robotnik" ma zamiar otworzyć specjalny zakład maszyn rolniczych oraz składnice części zapasowych.

Ostatni mecz piłki nożnej, rozegrany między Szamotulskim Klubem Sportowym a drużyną piłkarską Związku Walki Młodych z Wronek zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 6 : 2.

W Dobrojewie odbyła się piękna uroczystość poświęcenia 3-ch krzyży i świetlicy. Z tej okazji przemawiali ob. Szczepan Simiurski z Dobrojewa, St. Witkowiak, St. Kozica z Dobrojewa i M. Laferski z Ostroroga. Dzieci szkolne ośpiewały kilka pieśni oraz deklamowały szereg wierszy.

JAROCIN

Od chwili otwarcia Domu Kultury w Jarocinie, życie kulturalno-społeczne miasta i powiatu jarocińskiego weszło na nowe tory. Powstał chór męski i mieszany Domu Kultury, zespół muzyczny, kółko dramatyczne, zespół tańców ludowych i kółko literackie. Organizowane często wieczory muzyczno-literackie cieszą się niebywałym powodzeniem. Występy pracowników i współpracowników Domu Kultury są na poziomie. Organizatorzy wieczorów muzyczno-literackich zmuszeni są powtarzać je po kilka razy. Dom Kultury przez swą pracę zdobył sobie uznanie całego bez wyjątku społeczeństwa miasta Jarocina. Działalność Domu Kultury w Jarocinie promienieje na cały powiat. Samorzutnie, bez specjalnej propagandy zgłaszają poszczególne gminy i gromady gotowość otwarcia świetlic. Tworzą się w siedzibach zarządów gminnych komitety organizacyjne Domów Ludowych. Jeden tylko przykład, który potwierdza celowość tego rodzaju pracy kulturalno-wychowawczej, to wspaniała dzięki wysiłkom Domu Kultury i jego pracowników w powiecie przeprowadzona akcja siewna. (s.)

Kronika poznańska

U rannych żołnierzy

W ubiegłą niedzielę odbył się cichy akt przekazania darów, ofiarowanych przez pracowników: Wojewódzkiego oraz Miejskiego Wydziału Informacji i Propagandy, redakcji „Głosu Wielkopolskiego" oraz uczestników kursu dla kierowników świetlic rannym żołnierzom polskim w szpitalu wojskowym przy ul. św. Marii Magdaleny.

Nasi dzielni bohaterowie z walk pod Dreznem, Kołobrzegiem i nad Nisą ze szczerym wzruszeniem przyjmowali podarki i dziękowali gorąco za pamięć.

W bezpośrednim kontakcie nawiązanym przez ofiarodawców z rannymi żołnierzami wywiązały się ożywione rozmowy na temat przeżyć wojennych, otrzymanych ran, tęsknoty do swoich najbliższych i pragnienia jak najwcześniejszego powrotu do zdrowia.

Miły nastrój wywołały produkcje muzyczne w wykonaniu doborowego zespołu jazzowego ZWM Koła Wilda. Głód wieści ze świata zaspokojono rozdzieleniem czasopism polskich. Po rozdaniu prezentów nastąpiło serdeczne pożegnanie z naszymi żołnierzami, którzy w prostych, lecz z głębi serc płynących słowach dziękowali za dowód pamięci i za tych kilka godzin wśród nich spędzonych.

Na marginesie podkreślić należy bezinteresowność F-y W. Kamiński w Poznaniu, która ofiarowała 300 bułek, oraz zobowiązanie orkiestry ZWM Koła Wilda do koncertowania 3 do 5 godzin tygodniowo w szpitalu Wojskowym.

I. Ł.

Drukarze — rannym żołnierzom

Związek Zaw. Drukarzy objął patronat nad szpitalem „Wojska Polskiego", mieszczącym się przy ul. Marii Magdaleny. W związku z tym, w ubiegłą sobotę, drukarze Drukarni św. Wojciecha wręczyli rannym żołnierzom podarki w postaci tytoniu, papierosów, ciastek, czasopism i kwiatów.

Głównymi inicjatorami i organizatorami pięknego czynu byli ob. ob. Francuszkiewicz, Bogucki i Generalczyk — udział w akcji obdarowania wzięli wszyscy pracownicy Drukarni św. Wojciecha.

Miłą niespodzianką dla rannych były występy orkiestry smyczkowej ze Zw. Zaw. Muzyków, oraz tańce artystyczne w wykonaniu ob. Krawczyńskiej. Trzy utwory na gitarze odegrał ob. Markowski. „Konferansjerem" był ob. Jakubowski.

Na uwagę zasługuje tu poświęcenie pracowniczek Drukarni św. Wojciecha, które pod kierownictwem energicznej ob. Heleny Kubiak, po przepracowanych godzinach służbowych w drukarni — bezinteresownie pełnią funkcje sanitariuszek w tymże szpitalu.

Patriotyczny czyn pracowniczek Drukarni św. Wojciecha znajdzie zapewne oddźwięk w sercach innych Polek, które na tym odcinku pracy społecznej znaleźć mogą pole do popisu. Nie zapominajmy, że żołnierzowi polskiemu zawdzięczamy wolność, że dla nas krwawił i zbierał rany — obowiązkiem naszym jest te rany zabliźnić i goić. mt.

Dom Pocztowca

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia „Domu Pocztowca" w Poznaniu przy Alei Marcinkowskiego 20.

Aktu poświęcenia dokonał ks. radca Noryśkiewicz, okolicznościowe przemówienia wygłosili: prezes Zarządu Okr. Zw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów ob. poseł Osiński, dyrektor Poznańskiego Okręgu Poczt i Tel. ob. mgr Szymański, ob. Niedzielski oraz przedstawiciele władz państwowych, kościelnych, Armii Polskiej, Czerwonej, Partyj Politycznych i Zw. Zawodowych.

W części artystycznej orkiestra pocztowców odegrała szereg utworów. Występy chóru oraz solo fortepianowe ob. Skoczylasówny urozmaiciły program uroczystości.

Jeszcze o gangsterstwie mieszkaniowym

W nr. 85 „Głosu Wielkopolskiego" zamieściliśmy notatkę pt. „Skandal" zawierającą list „Studenta" biorący w obronę pewnego profesora UP. wyrzuconego z mieszkania przez nieuprawnionego do tego LP.

W związku z tym otrzymaliśmy od Przewodniczącego Rady Zakładowej fabryki H. Cegielski list wyjaśniający. Owym rzekomo bezprawnie zajmującym mieszkanie profesora „Leistungspolakiem" jest inż. fabryki H. Cegielski, więzień z Dachau, który na to właśnie mieszkanie otrzymał wcześniejszy niż profesor przydział.

Nas interesuje przede wszystkim ogólny aspekt tej sprawy, a mianowicie fakt, że w tym wypadku, jak w wielu innych zresztą, Urząd Mieszkaniowy wydał przydział na to samo mieszkanie dwu osobom jednocześnie. I fakty takie, powtarzają się coraz częściej. Wpływają do nas dziesiątki listów opisujących tego rodzaju sytuacje i dających smutną a często tragiczną panoramę poznańskiej „gehenny mieszkaniowej". Pracownicy Urzędu Mieszkaniowego powinni zdać sobie sprawę, że każde ich niedopatrzenie, każde złe sformułowanie zarządzenia, powoduje setki i tysiące zadrażnień i tragedii — powoduje chaos w aparacie miasta, a od takiego chaosu do stosunków gangsterstwa społecznego jest już zaledwie jeden krok.

Kwestia mieszkaniowa jest obecnie na terenie naszego miasta jedną z najbardziej palących a zarazem najfatalniej rozstrzygniętych. Czas już, aby nareszcie Urząd Mieszkaniowy stanął na wysokości swego zadania! (A.)

Pierwsze święto robotnicze w fabryce mydła „Tukan"

Nawiązując do przedwojennej tradycji odbył się w ostatnią niedzielę maja wieczorek zapoznawczy dla pracowników firmy „Tukan". Licznych uczestników zabawy powitał serdeczną przemową ob. Balwiński. Po dobrym obiedzie robotnicy odśpiewali chóralnie piosenki na cześć dyrektora fabryki ob. Różyńskiego i kierownika ob. Gdańca. Całość święta robotniczego urozmaicona tańcami i piosenkami dała wyraz godnej naśladowania współpracy i prawdziwego zrozumienia pomiędzy dyrekcją, radą załogową a robotnikami fabryki. (N.)

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Wtorek, 29 bm. i środa, 30 bm. — teatr nieczynny

Teatr Polski

Wtorek, 29 bm. i środa, 30 bm., godz. 18-ta — „Uciekła mi przepióreczka".

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Wtorek, 29 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku". Środa, 30 bm. — teatr nieczynny.

Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 15-tej.
Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 15-tej.
Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 14-tej.
Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 14-tej.

Ze srebrnego ekranu

„Cmentarzysko Europy — Majdanek"

(Kina „Jedność" i „Warta")

Jest to film polskiej produkcji z gatunku dokumentarnych, mało znanych u nas przed wojną. Film, mimo kronikarskiego charakteru, posiada bardzo dobrą kompozycję i piękny mówiony tekst. Pierwsze obrazy przedstawiają Lublin i wkraczające tam Wojska Polskie. Jako nowy motyw tego prologu zjawia się od czasu do czasu widok Zamku Lubelskiego, jednego z najcięższych w Polsce więzień. Bezpośrednio po tych obrazach następują inne, jakże kontrastujące z atmosferą radości i powitania! Oto wnętrze Zamku Lubelskiego i dziesiątki płaczących kobiet, szukających wśród popalonych ciał — swoich bliskich. Stamtąd dopiero udajemy się na „Majdanek". Reżyser oprowadza nas po tych wszystkich fragmentach obozu śmierci, które zachowały się mimo usiłowań zniszczenia i zatarcia śladów. Piece krematoryjne — sale „kąpielowe", wielkie składy butów, nożyczek, okularów, zrabowanych ofiarom. Pośrodku obozu — wielki komin od pieca krematoryjnego. Następna część filmu to ludzie, którzy pozostali — więźniowie z Majdanka, więźniowie kilku narodowości — przemawiają do nas. Wreszcie rozprawa Sądu Specjalnego, zeznania katów z Majdanka oraz ich ofiar. Film jest pełen autentycznego, niefałszowanego patosu i prostoty. Jest skondensowany jak dobry poemat — nie ma w nim ani jednego niepotrzebnego obrazu ani jednego niepotrzebnego słowa. (t)

Kto może udzielić informacyj?

O Alfredzie Wąsiku, przebywającym w forcie VII, cela 60 od 4. 11. 1943 do marca 1944. Następnie w Żabikowie w celi nr H 1. Wiadomości na adres: Anna Wąsikowa, Poznań, ul. Poznańska 28/30 m. 4.

O śmierci Zbigniewa Szoczorowskiego, przebywającego we forcie VII, cela 60 od 4. 11. 1943 do 29. 11. 1943. Wiadomości na adres: Janina Szoczorowska, Podolany, ul. Druskienicka 39.

O Marianie Degórskim, przebywającym w obozie Brieg na Dolnym Śląsku. Wiadomości na adres: Stanisława Degórska, Poznań, Al. Reymonta 27 m. 5.

Uprasza się o podanie adresów: żonę mgr. farmacji Wernera, oraz rodzinę Donata Petraka, których członkowie rodziny znajdowali się w obozie Brieg na Dolnym Śląsku. Stanisława Degórska, Poznań, Al. Reymonta 27 m. 5.

KOMUNIKATY

— **Otwarcie roku szkolnego w Państwowym Koedukacyjnym Gimnazjum i Spółdzielczym Liceum Handlowym w Poznaniu** nastąpi 5 czerwca br. po uroczystej mszy św. w kościele parafialnym św. Marcina.

— **Z psychologii uczenia się.** Na powyższy temat wygłosi prof. dr Błachowski ciekawy wykład w środę, dnia 30 bm. o godz. 17-tej w sali Biblioteki Miejskiej w Poznaniu, ul. Walki Młodych 35. Wstęp 2,— zł.

— **Zgubiono** projekt pomnika rozstrzelanych obywateli (proj. Bud. Hipolit Ellman). Znalazcę uprasza się o złożenie projektu w Redakcji Głosu Wielkopolskiego, Poznań, Chełmońskiego 22.

— **Leżący w szpitalu Wojska Polskiego chorąży Kotasz Stefan** prosi o jakąkolwiek wiadomość o rodzinie, szczególnie o matce Kotasz Wiktorii. Rodzina została wywieziona przez Niemców w maju 1944 r. na roboty. Ostatnio zamieszkiwała w Tarnowie, koło Krakowa. Inne pisma w Polsce proszone są o przedrukowanie powyższego komunikatu.

— **Ochroniarki** po ukończeniu kursów ochroniarskich, wzgl. po ukończeniu 2 lat liceum ochroniarskiego będą potrzebne do prowadzenia półkolonii dzieci wiejskich w miesiącu lipcu i sierpniu.

— **Zapisy na Uniwersytet Powszechny im.** Jana Kasprowicza w Poznaniu przyjmuje Inspektorat Szkolny Miejski w Poznaniu, Oświata Dorosłych, ul. Słowackiego 38 w godz. 12—14-tej.

Instruktorki powiatowe potrzebne na powiaty: Chodzież, Czarnków, Gostyń, Koło, Konin, Kościan, Krotoszyn, Nowy Tomyśl, Oborniki, Ostrów, Wolsztyn. Odpowiednie siły mogą się zgłosić do Wojewódzkiej Izby Rolniczej, Dział Biur Rolnych, Poznań, ul. Grottgera 4, I ptr.

— **Związek Dentystów w Poznaniu.** Zebranie 3 czerwca rb. o godz. 9.30 przy ul. Walki Młodych 66/67.

— **Zarząd Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości.** Przyjmowanie nowych członków od godz. 9—13-tej, informacje od godz. 14—16-tej codziennie z wyjątkiem sobót w sekretariacie przy ul. Fr. Ratajczaka 7 I ptr.

— **Wolne pokoje umeblowane** uprasza się zgłaszać w sekretariacie Bratniej Pomocy S.S.S.U.P. przy ul. Czerwonej Armii 7.

— **Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu** uruchomiła **odlewnię czcionek** i przyjmuje zlecenia.

*** Wydzierżawienie Alei Owocowych we Wrześni.** Dnia 5 czerwca 1945 r. o godz. 10-tej przed południem w sali Hotelu pod „Białym Orłem" we Wrześni przy Rynku, drogą publicznego przetargu zostaną wydzierżawione przydrożne drzewa owocowe na drogach powiatu wrzesińskiego, administrowanych przez starostwo powiatowe we Wrześni. Czynsz dzierżawy jest płatny w dniu licytacji. Bliższych informacyj w sprawie wydzierżawienia alei owocowych udziela Powiatowy Zarząd Drogowy we Wrześni (Starostwo, pokój nr 4). Starostwo powiatowe zastrzega sobie swobodny wybór oferenta. Starosta Powiatowy.

* **Stanisław Jarosz,** Przysięgły Rewizor Ksiąg na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej, wznowił działalność zawodową i przyjmuje przy ul. Wierzbięcice 29 m. 2 od 10—13-tej i 16—18-tej.

* **Kauczuk i mleczko kauczukowe** kupuje w każdej ilości Fabryka Wyrobów Gumowych „India", Nowy Tomyśl.

* **Państwowe Zakłady Umundurowania** w Poznaniu, ul. Patrona Jackowskiego 22 kupują części i igły do maszyn krawieckich i obuwniczych oraz wszelkie narzędzia obuwnicze i rymarskie. Zgłoszenia od godz. 10—12-tej.

* **Naprawę maszyn oraz urządzeń przemysłowych i budowlanych** wykonują Zakłady Przemysłowe „Herkules" B. Przygodziński Sp. z o. o. Poznań, Skarbowa 12 i Chlebowa 16/18. Biuro ul. Prusa 13 m. 8.

* **Węgiel drzewny** i drzewo generatorowe dostarcza we wszystkich ilościach, Poznańska Spółdzielnia Drzewna, ul. Szamarzewskiego 11 od godz. 15—18-tej.

* **Drzewo budowlane, stolarskie i opałowe,** po cenach urzędowych w każdej ilości dostarcza: **Poznańska Spółdzielnia Drzewna.** Zarząd: ul. Szamarzewskiego 11, sprzedaż od godz. 15—18-tej.

* **Brukarzy i ramarzy** na stałą pracę — karty żywnościowe I kat. — poszukuje Leon Ratajczak, budown. dróg i mistrz brukarski, Poznań, ul. Starołęcka 5.

* **Biuro podań i wniosków** do wszelkich władz i urzędów administracyjnych ob. Schutza Franciszka, czynne jest od 15. 5. br. przy ul. Kościelnej 16 m. 5, od godz. 8—13-tej i 15—18-tej.

* **Adwokat Dr Franciszek Jaglarz** powrócił i przyjmuje od godz. 16—18-tej, ul. Sew. Mielżyńskiego 4 m. 5.

* **Adwokat Światosław Konieczny,** Poznań, ul. Wielkie Garbary 51, prosi P. Grudzińską o przybycie do kancelarii w sprawie wiadomości o mężu.

Dzienniki i czasopisma rosyjskie

nabywać można w Administracji „Głosu Wielkopolskiego", ul. Bukowska 3. Ponieważ otrzymujemy tylko ograniczoną ilość pism rosyjskich wskazana jest prenumerata miesięczna.

Gońcy Redakcyjni

możliwie z rowerami, mogą się zgłosić w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego", ul. Chełmońskiego 22, II piętro.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chełmońskiego 22, II p.
Administracja (kolportaż): Poznań, ul. Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Redakcji 61-21 — Tel. Administracji 78-64

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0044